Rok XXIII. Nr. 9.

DZIENNIK URZĘDOWY

Rady Szkolnej Krajowej w Galicji.

Redagowany w Radzie Szkolnej Krajowej.

Wydany dnia 15. października 1919.

L. 1472/19 S.

Do

Pana Dr. Fryderyka Zolla

Prezydenta Rady szkolnej krajowej i Delegata Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego we Lwowie.

Załatwiając Pańskie podanie z dnia 3. lipca b. r. o zwolnienie od obowiązku prezydenta gal. Rady szkolnej krajowej celem podjęcia napowrót wykładów na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, udzielam Panu na razie w tym celu urlopu począwszy od dnia 16. września 1919 aż do załatwienia sprawy powołania Pańskiego na katedrę w rzeczonym Uniwersytecie.

Kierownictwo Rady szkolnej krajowej poruczam aż do dalszego zarządzenia wizytatorowi szkół Stanisławowi Sobińskiemu, który w charakterze mojego delegata obejmie całkowity zakres władzy przysługujący prezydentowi Rady szkolnej krajowej.

Zechce Pan przeto zdać delegatowi Sobińskiemu urzędowanie z dniem 16. września 1919.

Przy tej sposobności pospieszam zapewnić Pana o mem najżywszem ubolewaniu nad Pańskiem postanowieniem opuszczenia stanowiska prezydenta Rady szkolnej krajowej, na którem Pan przez przeszło trzy lata, z czego większą część pod rządem zaborczym, z pełnem poświęceniem

i zaparciem się siebie oddał sprawie szkolnictwa i wychowania publicznego w b. Galicyi tak wybitne usługi i proszę przyjąć za to wyrazy szczerego i najgłębszego podziękowania.

Minister
Jan Łukasiewicz w. r.

Do

Pana Stanisława Sobińskiego

wizytatora szkół w Warszawie.

Udzielając równocześnie Prezydentowi Rady szkolnej krajowej we Lwowie dr. Fryderykowi Zollowi na własną prośbę urlopu celem objęcia napowrót wykładów w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, poruczam Panu, aż do dalszego zarządzenia, Kierownictwo Rady szkolnej krajowej.

Jako Delegat Ministerstwa obejmie Pan całkowity zakres władzy, przysługujący Prezydentowi Rady szkolnej krajowej.

Zechce Pan przejąć urzędowanie z rąk Prezydenta dr. Zolla z dniem 16. września b. r. i o tem mi donieść.

Minister
Jan Łukasiewicz w. r.

L. 830.

O k ó l n i k

do wszystkich szkół i urzędów, podległych Ministerstwu Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego w sprawie ustawy o święcie narodowem Trzeciego Maja.

Podaje się do wiadomości i stosowania ustawę o święcie narodowem Trzeciego Maja (Dziennik Praw Państwa Polskiego Nr. 38 z dnia 30. kwietnia 1919 r. poz. 281).

Ustawa z dnia 29. kwietnia 1919 r. o święcie narodowem Trzeciego Maja.

Art. I. Dzień Trzeciego Maja, jako rocznica Konstytucji 1791 roku, ustanawia się w całej Rzeczypospolitej Polskiej uroczystem świętem po wieczne czasy.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Radzie Ministrów.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 3. maja 1919 r.

Warszawa, dnia 1. maja 1919.

Marszałek:
Trampczyński

Prezydent Ministrów:
w z. *S. Wojciechowski*

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:
Jan Łukasiewicz.

Ustawa

z dnia 31. lipca 1919 roku o przyznaniu dla cywilnych emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych, kolejowych, dla nauczycieli szkół powszechnych, średnich i wyższych, jak też dla wdów i sierót po nich oraz księży emerytów nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego (ogłoszona w Dzienniku Praw Państwa Polskiego z dnia 14. sierpnia 1919 Nr. 65, poz. 392).

Art. 1. Ze względu na wywołane wojną nadzwyczajne stosunki drożyźniane, upoważnia się Rząd do wypłacenia od dnia 1. lipca 1919 roku aż do czasu ustawowego regulowania poborów emerytalnych, jako też pensji wdowich i sierocych, cywilnym emerytowanym funkcjonarjuszom i robotnikom państwowym, nauczycielom szkół powszechnych, średnich i wyższych, pracownikom kolejowym, dalej wdowom i sierotom po nich. księżom emerytom, jak również osobom, pobierającym zasiłek tytułem daru z łaski, o ile osoby te są obywatelami Państwa Polskiego, obok dotychczas przyznanych dodatków drożyźnianych i kwartalnych także nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego.

Art. 2. Nadzwyczajny dodatek drożyźniany będzie wypłacany miesięcznie i wynosi od dotychczas pobieranych emerytur, pensji wdowich i sierocych jako też darów z łaski, bez dodatków drożyźnianych i kwartalnych, w rocznej kwocie:

a) dla emerytów, wdów i sierót przebywających na obszarze Państwa, gdzie dodatki drożyźniane były już przyznawane:

do włącznie	400	koron . . .	200%
„ „	600	„ . . .	100%
„ „	1000	„ . . .	75%
„ „	2000	„ . . .	50%
„ „	4000	„ . . .	20%

b) dla emerytów, wdów i sierot, przebywających na obszarze Państwa, gdzie dodatki drożyźniane nie były dotąd przyznane:

do włącznie	200 marek . . .	250%
„ „	300 „ . . .	200%
„ „	600 „ . . .	150%
„ „	1000 „ . . .	100%
„ „	2000 „ . . .	70%
„ „	4000 „ . . .	30%

Art. 3. Dla ustalenia podstaw wymiaru dla dodatku, unormowanego niniejszą ustawą, od pensji wdów i sierót pensje te zlicza się razem.

Art. 4. O ileby emerytura, względnie pensja wdowia lub sieroca, jako też dar z łaski wraz z dodatkiem niniejszą ustawą unormowanym, były niższe od najwyższego wymiaru najbliższego niższego stopnia, należy je uzupełnić do wysokości tegoż wymiaru.

Art. 5. Prawo do poboru, ustanowionego niniejszą ustawą, dodatku drożyźnianego przysługuje tylko tym osobom, które:

a) w czasie swej czynności służbowej nie odnosiły się wrogo do narodowości polskiej;

b) pobierając emeryturę, względnie pensję wdowią z dotychczasowymi dodatkami wyżej 2.400 marek, względnie 4.800 koron rocznie — nie osiągały nadto z innych źródeł dochodu co najmniej równego powyższym kwotom.

Art. 6. Wypłata dodatku będzie mogła być dokonaną na podstawie przez stronę jednorazowo — przy pierwszej wypłacie przedłożonego, a powyższe okoliczności stwierdzającego poświadczenia.

Poświadczenie odnośne wolne od wszelkich opłat wystawić ma ta zwierzchność gminna, w której osoba pobierająca emeryturę, względnie pensję wdowią lub sierocą, stale zamieszkuje, a stwierdzi je przynależna powiatowa władza publiczna.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 8. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Skarbu.

Marszałek:
Trąmpczyński

Prezydent Ministrów:
w z. *S. Wojciechowski*

Minister Skarbu:
w z. *Byrka.*

Rozporządzenie

Ministra skarbu w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 31. lipca 1919 r. Dz. P. P. Nr. 65, poz. 392 o przyznaniu dla cywilnych emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych, kolejowych, dla nauczycieli szkół powszechnych, średnich i wyższych, jak też dla wdów i sierót po nich, oraz księży-emerytów nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego.

Na zasadzie art. 8. ustawy z dnia 31. lipca 1919 r. Dz. P. P. Nr. 65, poz. 392 zarządza się, co następuje;

Art. 1.

Jako pobory emerytalne względnie pensje wdowie i sieroce w znaczeniu art. 1. ustawy należy uważać te zaopatrzenia, do których odnośne osoby mają prawo na podstawie ogólnie obowiązujących przepisów emerytalnych, albo też, które zostały przyznane na podstawie specjalnych norm, wydanych dla pewnych kategorji służby państwowej (oficjanci kancelaryjni, pomocniczy woźni, egzekutorzy podatkowi, robotnicy salinarni itp.).

Pod darami z łaski należy natomiast rozumieć wszelkie czasowe lub stałe zaopatrzenia, udzielone poza obowiązującymi przepisami na podstawie upoważnienia właściwej władzy państwowej.

Art. 2.

Nadzwyczajny dodatek drożyźniany obliczać należy emerytom, wdowom i sierotom, które pobierają już dodatki drożyźniane, tylko od zasadniczych zaopatrzeń (emerytury, pensje wdowie i sieroce jak również dary z łaski) według skali procentowej podanej w art. 2 lit. a, ustawy.

Dla emerytów względnie wdów i sierot, którym nie przyznano dotychczas żadnych dodatków drożyźnianych, wynosić będzie nadzwyczajny dodatek przy uwzględnieniu relacji, obowiązującej dla wypłat poborów służbowych t. j. 1 mk. = 1 kor. 75 hal.

do	włącznie	200	m.	względnie	350	k. . . .	250%
„	„	300	„	„	525	„ . . .	200%
„	„	600	„	„	1050	„ . . .	150%
„	„	1000	„	„	1750	„ . . .	100%
„	„	2000	„	„	3500	„ . . .	70%
„	„	4000	„	„	7000	„ . . .	30%

Art. 3.

Przypadające od 1. lipca 1919 r. raty nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego należy wyasygnować naraz bezzwłocznie.

Art. 4.

Jeżeli uprawniony do poboru zmarł przed wyasygnowaniem nadzwyczajnego dodatku, należy zapadłe raty wypłacić na żądanie pozostałym dziedzicom po poprzednim stwierdzeniu ich praw do dziedzictwa.

Art. 5.

Przypadające zasadnicze zaopatrzenie nie może być wraz z obliczonym po myśli art. 2. ustawy nadzwyczajnym dodatkiem mniejsze od zaopatrzenia wraz z tym samym dodatkiem bezpośrednio niższego stopnia, w przeciwnym bowiem razie należy je uzupełnić do tej wysokości.

Pobierający np. emeryturę w kwocie 650 mk. nie otrzyma wraz z należącym mu się ustawowo 100% dodatkiem kwoty 1300 mk. (650 plus 650) lecz kwotę 1500 mk., ponieważ najwyższy wymiar dodatku nadzwyczajnego bezpośrednio niższego stopnia (600 mk.) wynosi 900 mk. (600 plus 300 mk.).

Art. 6.

Wypłatę nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego zarządzą na terytorjum b. zaboru rosyjskiego Inspektoraty skarbowe względnie Zarządy skarbowe, które zarządziły przypis odnośnego zaopatrzenia przez powiatowe Kasy skarbowe, a na terytorjum b. zaboru austrjackiego Dyrekcja skarbu we Lwowie względnie te władze, które są powołane do przyznawania zaopatrzeń pewnym kategorjom emerytów ze specjalnych funduszów, a więc Galicyjska Rada Szkolna Krajowa dla nauczycieli szkół powszechnych, a Namiestnictwo dla księży przez urzędy podatkowe względnie główną kasę krajową.

Art. 7.

W celu uzyskania prawa do poboru nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego winny interesowane osoby, z wyjątkiem kolejarzy tudzież pozostałych po nich wdów i sierot, wnieść nieostemplowane podania do władz, wymienionych w art. 6. dołączyć do nich poświadczenie, wystawione przez zwierzchność gminną miejsca zamieszkania, a potwierdzone przez przynależną powiatową władzę administracyjną (komisarz rządowy, starosta, a w miastach: Warszawie, Łodzi, Lublinie, Lwowie i Krakowie naczelnik policji), w których ma być stwierdzone, że zachodzą co do nich warunki przewidziane w art. 5 lit. a i b ustawy.

Art. 8.

Potrzebny na pokrycie nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego wydatek należy zarachować w odpowiedniej rubryce emerytur (urzędnicy

cywilni służby rosyjskiej względnie austrjackiej) pod osobną pozycją: „Dodatek nadzwyczajny wprowadzony ustawą z 31. lipca 1919 Dz. p. p. Nr. 65 poz. 392“).

Minister skarbu
(—) *Biliński.*

L. 273/pr.

O k ó l n i k

Rady szkolnej krajowej w sprawie dodatków drożyźnianych dla emerytowanych nauczycieli, wdów i sierót po nauczycielach.

Ustawą z dnia 31. lipca 1919 Dz. p. p. Nr. 65 przyznano emerytowanym nauczycielom szkół powszechnych (ludowych), średnich i wyższych, tudzież wdowom i sierotom po nich, obok dotychczas przyznanych dodatków drożyźnianych, nadzwyczajny dodatek drożyźniany płatny od 1. lipca b. r.

Dodatek ten będzie wypłacany miesięcznie a wynosi od dotychczas pobieranych zasadniczych emerytur, pensji wdowich i sierocych jakoteż darów z łaski, bez dodatków drożyźnianych i kwartalnych, dla emerytów, wdów i sierót, przebywających na obszarze Państwa, gdzie dodatki drożyźniane były już przyznawane,

do	włącznie	400 K	— 200%
"	"	600 K	— 100%
"	"	1.000 K	— 75%
"	"	2.000 K	— 50%
"	"	4.000 K	— 20%

Dla ustalenia podstawy wymiaru dodatku od pensji wdów i sierót, pensje te zlicza się razem.

Prawo do poboru rzeczonego dodatku drożyźnianego przysługuje tylko tym osobom, które a) w czasie swej czynności służbowej nie odnosiły się wrogo do narodowości polskiej i b) pobierając emeryturę względnie pensję wdowią z dotychczasowymi dodatkami wyżej 4.800 K rocznie, nie osiągały nadto z innych źródeł dochodu conajmniej równego powyższej kwocie.

Wypłata dodatku będzie mogła być dokonana na podstawie przez stronę jednorazowo przy pierwszej wypłacie przedłożonego a powyższe okoliczności stwierdzającego poświadczenia, wolnego od wszelkich opłat. Poświadczenie to wystawić ma zwierzchność gminna tej miejsco-

wości, w której osoba pobierająca emeryturę względnie pensję wdowią lub sierocą stale zamieszkuje, a stwierdzi je polityczna władza powiatowa (Starostwo). We Lwowie i w Krakowie wyda poświadczenie Magistrat a potwierdzi je Dyrekcja policji.

Celem asygnowania dodatku drożyźnianego o którym mowa, winni emerytowani nauczyciele (profesorowie) szkół średnich i innych państwowych zakładów naukowych, tudzież wdowy i sieroty po nich, wnosić podania do krajowej Dyrekcji skarbu, natomiast emerytowani nauczyciele (nauczycielki) ludowi, oraz wdowy i sieroty po tych nauczycielach, do Rady szkolnej krajowej.

Do prośby należy prócz poświadczenia, o którem wyżej mowa, dołączyć reskrypt, którym przyznano po raz pierwszy emeryturę względnie pensję wdowią lub sierocą i ostatni reskrypt, którym podwyższono emeryturę, pensję wdowią lub sierocą (w roku 1909 lub 1914). W braku tych dokumentów należy podać w prośbie wysokość pobieranej obecnie zasadniczej emerytury, pensji wdowiej względnie sierocej bez dodatków drożyźnianych tudzież Urząd podatkowy, który je wypłaca. Wdowy winny nadto donieść ile wynosi ich pensja wdowia a ile dodatek na wychowanie każdego dziecka, ilość dzieci i daty ich urodzenia.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 23. września 1919.

Delegat Ministerstwa Wyznań religijnych
i Oświecenia publicznego:
Sobiński.

L. 17991/I.

Okólnik

Rady szkolnej krajowej do wszystkich Rad szkolnych okręgowych w sprawie urlopów nauczycieli i nauczycielek w szkołach powszechnych.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało dnia 10. września b. r. Nr. Dz. 14186/S. I. w sprawie nadmiernej ilości urlopów w szkołach powszechnych b. Galicji następujące rozporządzenie:

„Anormalne stosunki, jakie na terenie b. Galicji wywołała długotrwała wojna, przyczyniły się i w dziedzinie szkolnictwa powszechnego do pewnego rozluźnienia i upadku poczucia obowiązku, objawiających się zwłaszcza nadmiernem urlopowaniem się sił nauczycielskich. Ogół nauczycielstwa, pełniącego obowiązki służbowe z prawdziwem zaparciem się i poświęceniem, patrzy z oburzeniem na dość liczne niestety jednostki,

które pod rozmaitymi pozorami, a zwłaszcza z powołaniem się na rzekomo zły stan zdrowia, starają się uchylać od pracy, wnosząc podania o całkiem nieuzasadnione lub zbyt długie urlopy.

Obecnie, gdy cała b. Galicja została uwolniona od wojsk nieprzyjacielskich a z nowym rokiem szkolnym uruchomione będą wszystkie szkoły i każda siła nauczycielska będzie potrzebną, należy przy udzielaniu urlopów przestrzegać z całą ścisłością obowiązujących dotychczas przepisów.

W szczególności poleca się, by Rada szkolna krajowa nie udzielała dłuższych urlopów dla poratowania zdrowia odrazu na przeciąg całego półrocza, tylko zależnie od wniosku lekarza urzędowego na okres krótszy. Przedłużenie urlopu należy uczynić zawisłem od wyniku ponownego zbadania chorego przez urzędowego lekarza Starostwa względnie biura sanitarnego Namiestnictwa. Całoroczne urlopy wymagają uprzedniej zgody Ministerstwa. Nauczycieli, którzy opuszczają stanowiska służbowe po złożeniu podania jednak przed otrzymaniem urlopu od władzy przełożonej, należy traktować jako samowolnie opuszczających stanowisko i stosować w podobnych wypadkach z całą surowością obowiązujące przepisy.

Należy utrzymywać odtąd ewidencję wszystkich urlopów i przedłożyć Ministerstwu najpóźniej do 15. października 1919 wykaz imienny tych sił nauczycielskich, które w roku szk. 1919/20 otrzymały urlop, z podaniem powodu udzielenia urlopu i czasu jego trwania.

Reskrypt ten w odpisie doręczy Rada szkolna krajowa Radom szkolnym okręgowym z poleceniem zawiadomienia Zarządów szkół.

Minister *Jan Łukasiewicz*".

Wykonując powyższe rozporządzenie Rada szkolna krajowa poleca Radom szkolnym okręgowym podać bezzwłocznie treść jego do wiadomości Zarządom szkół i pouczyć nauczycieli, a w szczególności nauczycielki, jak następuje:

1) Urlopów dla poratowania zdrowia Rada szkolna krajowa nie będzie udzielała odtąd odrazu na przeciąg całego półrocza tylko zależnie od wniosku lekarza urzędowego na miesiąc względnie w cięższych wypadkach choroby na dwa do trzech miesięcy najwyżej.

Każde przedłużenie urlopu zawisłem jest od wyniku ponownego zbadania chorego przez urzędowego lekarza.

Podania o dalszy urlop mają być wnoszone tak wcześnie, aby mogły być załatwione przed upływem udzielonego urlopu, gdyż w razie nieotrzymania odpowiedzi na wniesioną prośbę przed ukończeniem urlopu, obowiązany jest nauczyciel(lka) zgłosić się do objęcia obowiązków służbowych.

2) W razie wniesienia podania o urlop nie wolno nauczycielowi (lce) opuścić zajmowanej posady przed otrzymaniem urlopu, wyjąwszy, gdy lekarz urzędowy stwierdzi wyraźnie w swej opinji lekarskiej na podstawie wyniku zbadania chorego, że badany ze względu na stan zdrowia musi bezzwłocznie wstrzymać się od obowiązków służbowych. Rozpoczynający urlop lub przedłużający go sobie samowolnie przed otrzymaniem decyzji przełożonej władzy będą uważani za samowolnie opuszczających zajmowane posady zawieszeni w urzędowaniu i płacy, i pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Wyjątek stanowią również nauczyciele (ki) będący obłożnie chorymi.

3) Wobec nadmiernej ilości próśb o urlopy półroczne, roczne. a nawet i dłuższe ze względów familijnych, a w szczególności z powodu zawartego lub zamierzonego związku małżeńskiego w celu starania się o posadę w miejscu zamieszkania męża. Rada szkolna krajowa nie będzie udzielała w ogóle tego rodzaju urlopów nawet bezpłatnych.

Jeżeli stosunki familijne nie pozwalają nauczycielowi(lce) pełnić obowiązków służbowych. to w tym wypadku może zrzec się posady, a skoro ustaną powody może napowrót ubiegać się o nadanie posady nauczycielskiej. Przerwę w służbie stąd powstałą, a nie przekraczającą jednego roku w razie dowodnego wykazania, że nauczyciel(lka) był zmuszony stosunkami familijnymi do przerwania pracy zawodowej, może Rada szkolna krajowa po ponownem objęciu posady nauczycielskiej w szkołach publicznych uznać za usprawiedliwioną i policzyć poprzednio spędzone lata do emerytury.

4) Uzyskanie urlopu dla poratowania zdrowia wymaga z natury rzeczy bezwarunkowego wstrzymania się nauczyciela(lki) pozostającego na urlopie od wszelkiej ubocznej pracy zarobkowej. Tosamo dotyczy również nauczycieli (lek) zrzekających się posady ze względów familijnych, o ile reflektują na uznanie przerwy, o której wyżej mowa, za usprawiedliwioną.

Wszelkie dawniejsze rozporządzenia Rady szkolnej krajowej stojące w sprzeczności z niniejszem rozporządzeniem znosi się.

W końcu poleca się Radom szkolnym okręgowym podania o urlop zaopatrzone świadectwem lekarza urzędowego z należycie wypełnioną tabelą osobową petenta(tki) przedkładać z możliwym pośpiechem Radzie szkolnej krajowej do decyzji.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 14. września 1919.

Prezydent:

Zoll.

L. 277/pr.

O k ó l n i k

Rady szkolnej krajowej do Rad szkolnych okręgowych i Zarządów wszelkich kategorji szkół średnich i zawodowych, państwowych i prywatnych, uzupełniający okólnik Rady szkolnej krajowej z dnia 5. sierpnia 1919 L. 213/pr. w sprawie przystosowania planów naukowych do zmienionych stosunków, począwszy od r. szk. 1919/1920.

Ponieważ w ubiegłym roku szkolnym w poszczególnych zakładach wszelkich kategorji szkół nauka doznała w różnym stopniu przeszkody, skutkiem czego różne też były braki w wyczerpaniu przepisanego programu naukowego wszystkich przedmiotów, przeto Rada szkolna krajowa upoważnia kierownictwa i grona nauczycielskie tychże zakładów, by stosownie do miejscowych potrzeb i warunków same obmyśliły i przeprowadziły możliwie najlepsze sposoby wyrównania w bieżącym roku szkolnym braków w wykonaniu programu naukowego w roku szkolnym minionym, zachowując jednak przytem ilość godzin, przeznaczonych w okólniku Rady szkolnej krajowej z dnia 5. sierpnia 1919 L. 213/pr. dla poszczególnych przedmiotów we wszystkich klasach.

W sprawozdaniach okresowych Kierownictwa zakładów zdawać będą sprawę, o ile braki zeszłoroczne zostały już uzupełnione.

W szczególności zauważa się, co następuje:

1. W zakładach średnich, w których nauka w roku ubiegłym nie odbyła się prawidłowo, należy przed przystąpieniem do przerabiania materjału przepisanego na rok bieżący w nauce historji w klasie III. gimnazjów i gimnazjów realnych, a w klasie IV. szkół realnych uzupełnić braki zeszłoroczne w nauce dziejów starożytnych, na uzupełnienie zaś braków w nauce geografji w zeszłorocznej klasie VI. gimnazjów i szkół realnych zużytkować przez pierwsze miesiące bieżącego roku szkolnego po 1 godzinie tygodniowo z godzin przeznaczonych na naukę historji w klasie VII., przyczem przy opisie krajów należy kłaść główny nacisk na geografię gospodarczą. W zakładach, w których w roku ubiegłym nauka odbyła się prawidłowo, winno się podwojoną w klasie VI. ilość godzin geografii zużytkować także na przerobienie geografji Polski.

2. Ponieważ wskutek przesunięcia początku pragmatycznego nauczania historji z klasy IV. do V. szkół średnich w zakładach, w których w roku minionym nauka odbywała się prawidłowo, uczniowie klas IV. V. VI i VII. będą przerabiali powtórnie materjał przerobiony już w roku ubiegłym

należy przeto na przerobienie tej części materjału użyć tylko tyle czasu, ile go się używa zwyczajnie z początkiem nowego roku szkolnego na powtórzenie nauki z roku poprzedniego, by w ten sposób nie uszczuplić czasu potrzebnego do przerobienia partji dla uczniów zupełnie nowej.

3. W klasach VI. i VII. gimnazjów i gimnazjów realnych i szkół realnych, a w klasach IV—VI. liceów szczególne uwzględnianie dziejów Polski w nauce historji powszechnej rozumieć należy jako równoległość w traktowaniu dziejów powszechnych i ojczystych, równoległość w tem znaczeniu, że po przerobieniu pewnych zamkniętych okresów z historji powszechnej należy przechodzić do łączących się z nimi czasowo partji z dziejów ojczystych, przyczem nie należy pomijać ustroju politycznego i stosunków społecznych i gospodarczych. Dziejów Polski należy uczyć na podstawie rozszerzonych wydań podręcznika A. Lewickiego, przy nauce zaś o ustroju Polski winni nauczyciele posługiwać się Kutrzeby: „Historją ustroju Polski“.

Klasyfikować w wymienionych wyżej klasach należy osobno z nauki dziejów powszechnych i dziejów Polski.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 25. września 1919.

Delegat Ministerstwa Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego:

Sobiński.

L. 268/pr.

O k ó l n i k

Rady szkolnej krajowej do Rad szkolnych okręgowych, Zarządów szkół ludowych, Kierownictw kursów seminarjalnych i Dyrekcyji szkół średnich z językiem wykładowym ruskim w sprawie przystosowania planów naukowych do zmienionych stosunków w roku szkolnym 1919/20.

Zanim zostaną wydane szczegółowe przepisy w sprawie zmiany planów naukowych, należy w szkołach wszelkiej kategorji z językiem wykładowym ruskim zastosować analogicznie postanowienia zawarte w okólnikach Rady szkolnej krajowej z dnia 5. sierpnia 1919 L. 213/pr. i z dnia 8. sierpnia 1919 L. 221/pr. Dz. Urz. Nr. 7.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 14. września 1919.

Prezydent:

Zoll.

Dodatek do Nr. 9. Dziennika Urzędowego Rady szkolnej krajowej z roku 1919.

Pożegnanie Prezydenta Rady szkolnej krajowej
Dr. Fryderyka Zolla
i powitanie Delegata Ministerstwa Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego
Stanisława Sobińskiego.

Na posiedzeniu plenarnem Rady szkolnej krajowej dnia 12. września b. r. po wyczerpaniu porządku dziennego Prezydent Dr. Fryderyk Zoll przemówił do obecnych Członków Rady i innych funkcjonarjuszy, którzy znaleźli się w sali posiedzeń, na pożegnanie w następujące słowa:

Zamykam to posiedzenie ostatnie pod mojem przewodnictwem — ostatnie pod przewodnictwem prezydenta Rady szkolnej krajowej — a może wogóle ostatnie. Dlatego pozwólcie Panowie, że dzisiejsze obrady zakończę kilku słowami pożegnania.

Objąłem wiceprezydenturę Rady szkolnej krajowej lat temu przeszło trzy pod przymusem moralnym, by ratować zagrożony posterunek narodowy. Objąłem ster tej nawy w czasie nadzwyczaj trudnym, gdy szalona burza światowa nietylko nie słabła, ale jeszcze ciągle rosła. Rosły też i inne plagi. Wzmagały się na naszym statku głód i różne braki, przerzedzały szeregi czeladzi okrętowej, a nie było ich kim zastąpić, w korabiu odzywały się złowrogie skrzypienia i trzaski, a noc, zdawało się, nadchodziła coraz ciemniejsza. Sterować trzeba było bardzo ostrożnie i wymijać niebezpieczeństwa. Przed naszą Magistraturą powstały nowe zadania, nieść pomoc pragnącym i łaknącym, chronić i ratować co się dało, nauczycielstwo i szkołę, a czynić zabiegi częstokroć u takich, którzy wcale nam nie sprzyjali. Przy tem wszystkiem wypadki polityczne stawiały mnie jako Polaka w sytuacji niejednokrotnie tak trudnej, że dymisję byłbym uważał za prawdziwe wybawienie, a jednak posterunku narodowego nie wolno mi było opuścić.

Nareszcie z końcem października roku zeszłego zaświtała jutrzenka swobody, a za nią z pośród chmur wyłoniło się wolności wschodzące słońce. Lecz równocześnie z brzaskiem szaleć zaczęła burza inna, z nową siłą, z wichrami od wschodu.

W dniu swobody odsłoniły mi się jako sternikowi nowe, wielkie, rozległe horyzonty i zwróciłem ster stanowczo tam, gdzie w oddali dostrzegłem cudną przystań, zbawienie, szczęście Ojczyzny na przebaczeniu, sprawiedliwości i miłości oparte. Inni jednak, którzy na pomoście sternika nie stali i przystani tej nie dojrzeli, zaczęli szemrać, pytać, dlaczego sternik tak kieruje, nie wierzyli i nie ufali mu.

Spotykałem się z coraz silniejszą opozycją. Znaczny odłam prasy zaatakował me zamysły, nauczycielstwo w stowarzyszeniach zrzeszone, zaczęło się zwracać przeciw mnie i Radzie szkolnej krajowej, Ministerstwo milczało, posłowie z Galicji wschodniej zażądali bym się wobec nich usprawiedliwił — wreszcie i w Radzie szkolnej krajowej odezwały się głosy, z których przebijał się brak pełnego zaufania.

Wytrwanie jednak na posterunku nie było już więcej, jak za czasów austryackich obowiązkiem na odowym — ustąpić mogłem — i dlatego wysnułem konsekwencję z ostatnich faktów i podałem się do dymisji, którą p. Minister przyjął. Za dni kilka oddam ster tej nawy innemu sternikowi.

Ustępuję zatem — ale ustępuję z silną wiarą, że kierunek, który wskazywałem, jest dobry i właściwy, że w nim jest postęp, w nim ludzkość, w nim dobro Rzeczypospolitej.

Mam też i niejeden powód do zadowolenia, a nawet do radości: Oto Rząd polski zasadniczo kierunek mej polityki szkolnej obecnie pochwala i zmieniać go nie zamierza. Myśl pojednania i zgody między dwoma narodami, które jeszcze niedawno bratnią krew wzajemnie przelewały, coraz więcej zyskuje zwolenników — ta myśl ugodowa, która była hasłem mego zadania i której stosowaniem, jak sądzę, służyłem najlepiej swej Ojczyźnie. — Cieszę się także, że od czasu, odkąd burza wojenna oddaliła się od Lwowa na dalekie fronty, a Rada szkolna krajowa od kilku miesięcy podjąć mogła wreszcie normalne swe funkcje, pracuje się tutaj z niezwykłą energią i ochotą. Zmniejszają się nagromadzone z lat kilku wojennych zaległości, dziennik urzędowy przynosi zmiany niezbędne w planach i programach naukowych, wprowadza się nowe książki dla szkół ludowych, reforma szkół średnich zajmuje znaczną część posiedzeń, wydaje się zarządzenia na czas przejściowy i t. d. i t. d. — a praca ta mimo braku sił dostatecznych postępuje już w wielu działach szybko, jakby wszyscy czuli, że za Rządów Rz czypospolitej należy rychło odrobić to, co wojna i dawne stosunki polityczne wyrządziły szkód w szkole i w administracji szkolnej. Wreszcie cieszy mnie osobiście i to, że powracam do zawodu, do którego jestem przygotowany pracą lat przeszło trzydziestu, który daje tyle zadowolenia, a do którego powrót, kto wie, czy byłby jeszcze kiedyś możliwy. Mam także nadzieję, że i ci, co mnie niedawno zwalczali, może wkrótce nabiorą innych sądów o działalności Rady szkolnej krajowej i jej prezydenta, gdy przeczytają sprawozdanie z trzech lat ostatnich, ten przegląd pracy dokonanej wśród cierni i kolców — ten rzut oka na historję „stacji ratunkowej“ — jak ktoś nazwał Radę szkolną krajową w czasie wojny — której nie dostarczono jednak ani obsługi, ani lekarstw, ani narzędzi i opatrunków, a która mimo to niejedno zdziałała.

Ale z temi myślami i uczuciami wiary, radości i nadziei łączą się w dziwne akordy także i inne jeszcze: szczery smutek i żal. Wszak opuszczam pracę, do której mimo trudów, znojów i przykrości przylgnąłem — opuszczam Instytucję oświatową, z którą przeżyłem wielkie historyczne chwile — opuszczam takich Kolegów i Współpracowników, których cenię wysoko, z którymi myslę podobnie i zaprzyjaźniłem się szczerze. Was, tę pracę, tę Instytucję ze wszystkiemi jej rozgałęzieniami i tych współpracowników żegnam z szczerym żalem....

Wreszcie jedno j szcze uczucie silniej w tej chwili pożegnania występuje: Oto pragnienie i gorące życzenie, aby naszą szkolną administracją i naszą szkołą kierowano jak najlepiej, aby one kładły pod-tawy do moralnie i fizycznie zdrowego wychowania młodzieży, by z naszej szkoły wychodziły wielkie serca i wielkie duchy na upodobanie Bogu, na korzyść ludzkości i dla dobra naszej Ojczyzny!

To życzenie niech będzie w tej Radzie szkolnej krajowej, której miałem zaszczyt przewodniczyć, ostatnim wyrazem mych trwałych uczuć!

Po przemówieniu prezydenta, które przyjęto gorącym aplauzem zabrał głos imieniem autonomicznych członków Rady szkolnej krajowej hr. Leon Pininski, podkreślając na wstępie wielki i szczery żal, jakim przejęci są wszyscy członkowie Rady szkolnej krajowej z powodu ustąpienia czcigodnego swego prezydenta. Mowca uprzytomnił zebranym wyjątkowo trudne warunki, wśród których prezydent Zoll objął nawę szkolnictwa galicyjskiego, — nadmienił o poświęceniu, z jakiem rzucił swą ukochaną katedrę, aby oddać się pracy nad dobrem narodowego szkolnictwa. W pracy tej, uwieńczonej wieloma sukcesami, napotykał prezydent Zoll na mnóstwo cierni, wytrwał w niej jednak przez długi cz s, mimo że doznawał przykrych ataków ze strony ludzi o odmiennych poglądach politycznych. Szczere i powszechne uznanie należy się prezydentowi Zollowi, który sam posiadając wysoką kulturę i wykształcenie, utrzymywał na wysokiej wyżynie pojęcie o znaczeniu wychowania publicznego. Rada szkolna krajowa reprezentowała pod rządami prezydenta Zolla wysoką powagę w społeczeństwie.

Taką winna mieć ona i w przyszłości. Mowca podkreślił wreszcie wdzięczność, jaką dla ustępującego prezydenta żywić winno społeczeństwo za wielkie i zacne serce, które okazywał całemu nauczycielstwu, z którem razem cierpiał i bolał, gdy ono doznawało cierpień i bolów.

Zapewnieniem szczerej przyjaźni dla ustępującego prezydenta zakończył mowca swe przemówienie, przyjęte również oklaskami.

Następnie krajowy inspektor szkół, radca Mieczysław Zaleski, pożegnał ustępującego prezydenta imieniem wszystkich funkcjonarjuszy Rady szkolnej krajowej następującem przemówieniem:

Jaśnie Wielmożny, Czcigodny Panie Prezydencie!

Z tytułu starszeństwa przypadł mi dziś w udziale obowiązek wygłosić do Ciebie, Czcigodny Panie Prezydencie, słowa pożegnania imieniem tych członków Rady szkolnej krajowej, którzy byli najbliższymi Twoimi współpracownikami —

imieniem inspektorów krajowych, referentów administracyjnych i innych funkcjonarjuszy tej Rady.

Obowiązek to dla mnie niełatwy. Gdybym we własnem tylko przemawiał imieniu, nie zdołałbym dobrać stosownych wyrazów, by przemówić *ex abundantia cordis;* tem trudniejsze dla mnie zadanie, że słowa moje mają być niejako sumą tych myśli i tych uczuć, jakiemi dziś przyjęte są serca tych wszystkich, którym danem było przez przeciąg lat trzech pracować u Twego boku, pod Twojem światłem kierownictwem.

Lat trzy — niedługi to na pozór okres czasu. Okres ten jednak bogactwem treści, mnogością i znaczeniem wielkopomnych wydarzeń dziejowych nabiera niezwykłej wagi, urasta do olbrzymich rozmiarów i w wyobraźni naszej przedstawia się nam jako znacznie dłuższy.

Na ten okres dziejowy przypada też Twoje na zawsze pamiętne przewodnictwo w Radzie szkolnej krajowej.

Przeżyliśmy w tym czasie dalszy ciąg najsroższej wojny światowej, byliśmy świadkami upadku państw zaborczych, dożyliśmy wreszcie najszczęśliwszej, najradośniejszej chwili: zmartwychwstania drogiej Ojczyzny i pod Twojem, Dostojny Panie Prezydencie, przewodnictwem rozpoczęliśmy bezzwłocznie skrzętną pracę nad budową własnej, narodowej szkoły.

Z chwilą Twego ustąpienia z prezydentury Rady szkolnej krajowej zamyka się też ważny okres w dziejach szkolnictwa polskiego, w szczególności byłej Galicji, kończy się właściwie działalność Rady szkolnej i jej dotychczasowego ustroju. A godzi się tu wspomnieć, że ta Rada szkolna krajowa — aczkolwiek ocena jej działalności nie zawsze była przychylną — bezprzecznie położyła wielkie dla szkolnictwa polskiego zasługi: ona to zakładała podwaliny pod szkołę polską, ona stworzyła tę szkołę taką, jaka w danych warunkach była możliwa, a na wzniesionym przez nią fundamencie szkołę naszą polską dziś się przebudowuje i rozwija.

Już na myśl, że wkrótce przestanie istnieć Rada szkolna krajowa jako naczelna władza szkolna w tej dzielnicy, budzi się żal i smutek w sercach naszych, zwłaszcza u starszych z pomiędzy nas, którzy pracując w tej Radzie przez długi szereg lat, zżyli się z tą magistraturą i serdecznie się do niej przywiązali,

Żal nasz i smutek tem większy, że równocześnie rozstajemy się z naszym Czcigodnym — niech mi wolno będzie powiedzieć: ukochanym — przełożonym z którym przez pełnych lat trzy pracowaliśmy w najlepszem porozumieniu, w najzupełniejszej zgodzie.

I znowu zaznaczam, że te trzy lata to okres liczebnie wprawdzie niedługi; lecz okres ten wskutek wyjątkowych okoliczności i wytworzonych przez Ciebie, Dostojny Panie Prezydencie, między nami stosunków, nabiera głębszego znaczenia i w naszej wyobraźni przedstawia się nam o wiele dłuższym.

Przez ciągłe bowiem z Tobą obcowanie, przez nieustanny, bezpośredni kontakt przy załatwianiu spraw wszelkiego rodzaju, już to na częstych posiedzeniach, już to na osobistych konferencjach, mieliśmy sposobność i możność poznać się nawzajem bliżej, o wiele gruntowniej i dokładniej, aniżeli to w innych warunkach w równie długim, a nawet dłuższym okresie czasu bywa możliwe.

Skutkiem tego też tak serdecznie, tak szczerze przywiązaliśmy się do Twej osoby, że ten czas wspólnej z Tobą pracy pozostanie nam na zawsze pamiętnym.

Gdy obejmowałeś stanowisko Wiceprezydenta, witaliśmy Cię z żywą radością: poprzedziła Cię sława uczonego o szerokich horyzontach, obywatela, przejętego gorącą miłością Ojczyzny, męża pełnego szlachetnej inicjatywy i gorącego zapału do pracy. W Radzie szkolnej krajowej rozwinąłeś też usilną i wszechstronną pracę, którą położyłeś wielkie zasługi dla szkolnictwa i nauczycielstwa.

Wszedłeś w grono nasze nieuprzedzony, chciałeś bowiem oceniać — i oceniałeś — wszystkich i wszystko na podstawie osobistych spostrzeżeń, na podstawie własnej obserwacji.

Wyznając zasady najdalej idącej tolerancji, zupełnej bezstronności i bezwzględnej sprawiedliwości, nietylko głosiłeś je słowem lecz stwierdzałeś czynem; broniłeś ich konsekwentnie z iście męską odwagą i pozostałeś im stale wierny.

Od pierwszej chwili Swego urzędowania pozyskałeś sobie, Dostojny Panie Prezydencie, niepodzielnie serca nas pedagogów, a złożyły się na to dwa momenty: Po pierwsze, że nie okazywałeś upodobania lub uprzedzenia do pewnego rodzaju szkoły, lecz zrozumiałeś i trafnie oceniałeś wartość i potrzebę szkół wszelkiej kategorji; z równem też umiłowaniem, z jednaką — a zawsze staranną — troskliwością pracowałeś nad podniesieniem i rozwojem wszystkich szkół; również życzliwą opieką otaczałeś tak szkoły ludowe, jak średnie i zawodowe. Powtóre, że umiałeś całą uwagę i pracę Rady szkolnej krajowej zwrócić w kierunku nauki i wychowania, akcentując z naciskiem, że działalność pedagogiczna i naukowa jest i powinna być głównem zadaniem każdej władzy szkolnej.

Nie zapoznając bynajmniej ważności agend administracyjnych, zakreśliłeś administracji właściwą rolę: ma ona wspierać pracę nauczycielską, stwarzać dla niej odpowiednie warunki materjalne, ma jej ułatwić spełnianie zadania.

Zgodnie z zasadą, że „*minima non curat praetor*“, nie rozdrabniałeś Swej pracy w kierunku spraw mniejszej wagi, nie gubiłeś się w drobiazgach urzędowych, podzieliłeś się z nami odpowiedzialnością i przekazałeś pewne agendy, tak administracyjnej jak i pedagogicznej natury, właściwym referentom i inspektorom krajowym do samodzielnego załatwiania. Przez takie zarządzenie podniosłeś znaczenie stanowisk krajowych inspektorów, a dla siebie zyskałeś czas na bezpośrednie kierownictwo i osobiste załatwianie spraw ważniejszych, zasadniczych, które decydują o wartości szkoły i nauczycieli.

W stosunkach służbowych doznawaliśmy z Twej strony a wraz z nami całe nauczycielstwo nietylko wyjątkowej uprzejmości i wyrozumiałości, lecz także serdecznej szczerości i otwartości. Przyjmowałeś nas o każdej porze, a zawsze chętnie, wysłuchiwałeś cierpliwie naszych sprawozdań, w każdej — nawet najtrudniejszej — sprawie umiałeś znaleźć właściwy sposób załatwienia.

Oceniałeś każdego z nas nie według rangi urzędniczej, lecz na podstawie jego wartości moralnej, jego charakteru oraz jakości i wydajności pracy. Żądałeś od nas wiele, od siebie znacznie więcej; świeciłeś nam przykładem pracowitości i obowiązkowości.

Czy mam też mówić o stosunkach osobistych? Wszak jest powszechnie wiadomem, z jaką życzliwością, z jaką gorliwością i z jakim wysiłkiem osobistym

a zarazem z jak pomyślnym skutkiem popierałeś sprawę polepszenia bytu materjalnego, nietylko nas pracujących w Radzie szkolnej, lecz także całego nauczycielstwa. Wiadomem jest także jak żywo interesowałeś się losem każdego z osobna, jak w razie potrzeby spieszyłeś z radą i pomocą, jak często umiałeś być nietylko przełożonym, lecz także przyjacielem i dobroczyńcą. Sprawiało Ci to widoczną przyjemność i prawdziwą radość, gdy komukolwiek z pośród nas lub z gron nauczycielskich mogłeś udzielić uznania, wyjednać awans i stworzyć mu pomyślniejsze warunki bytu — a wszystko w tym celu, by wynagrodzić prawdziwą zasługę i dodać ochotę do dalszej pracy.

Całem swojem postępowaniem, Dostojny Panie Prezydencie, zaskarbiłeś sobie głęboką u nas wszystkich wdzięczność, a na wieść o Twojem ustąpieniu z Rady szkolnej szczery, serdeczny żal ogarnął serca nasze. Jedna tylko myśl uspokaja nas i osładza nam poniekąd tę smutną chwilę rozstania się z Tobą: oto, że nie usuwasz się w cień życia prywatnego, nie odchodzisz w zacisze domowe, lecz pozostajesz na widowni światła, powracasz tam, gdzie tryska niewysychające źródło czystej, ożywczej wiedzy, by podjąć na nowo umiłowaną pracę naukową, której nawet wśród nawału zajęć urzędowych zupełnie nie przerywałeś. Zabiera Cię nam nasza prastara, czci najgodniejsza, sercu naszemu tak droga Alma Mater Jagiellonica. Zazdrościlibyśmy jej, gdybyśmy tak jej jak Ciebie szczerze nie miłowali. Wyrazem naszego uczucia niechaj więc będzie gorące życzenie: Oby dalszej Twojej pracy Bóg udzielił swego błogosławieństwa! niech ta praca przyniesie Tobie prawdziwe zadowolenie, niech przysporzy nowej chwały polskiej nauce i wyjdzie na pożytek Ojczyzny!

Działalność Twoją, Dostojny Panie, jako Prezydenta Rady szkolnej krajowej zapisała już i oceni historja, nie nastrój chwili lub prądy obecne. O wyrok historji możesz być spokojny. Działalność sprawiedliwego przełożonego i szlachetnego człowieka zapisujemy głęboko w sercach naszych. Pozwól więc, że tu na tem miejscu, w tej ważnej i poważnej chwili złożę Ci, Dostojny Panie Prezydencie, za wszystko co dla nas zdziałałeś i za to, jakim dla nas byłeś, z głębi serc naszych płynące podziękowanie wraz z zapewnieniem nigdy nie wygasłej czci, a zarazem dołączę prośbę, abyś nawzajem nas wszystkich w łaskawej zachować raczył pamięci.

We wtorek, dnia 16. września odbyło się pożegnanie ustępującego prezydenta dr. Fryderyka Zolla przez urzędników i funkcjonarjuszy Rady szkolnej krajowej oraz wprowadzenie w urzędowanie nowego Delegata Ministerstwa Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego Stanisława Sobińskiego.

O godzinie 11. zebrali się w sali posiedzeń Rady szkolnej krajowej inspektorowie krajowi i referenci administracyjni, wszyscy pracownicy biurowi i służba, poczem do wprowadzonego prezydenta Zolla przemówił w następujących słowach radca namiestnictwa i referent administracyjny Bronisław Czerny.

Panie Prezydencie!

Po raz ostatni otaczamy Cię dziś czcigodny nasz Zwierzchniku....

Mamy Cię pożegnać! Pragniemy więc do słów uznania, czci i hołdu wyrażonych przez wymowne usta na ostatniem pełnem posiedzeniu Rady, dołożyć

wiązankę słów serdecznych na rozstanie. Chcemy z serc naszych wydobyć ton dostrajający się do zbiorowych uczuć, jakie w tej chwili przenikają i biją dla Ciebie. Wyrywają się gorące słowa na usta, boć zjednoczyła nas kilkuletnia wspólność pracy i celów, połączyła nas dola a zacieśniła niedola. Tej ostatniej było więcej — szczególnie w czasach najnowszych, gdy biły w nas tak niezasłużone gromy. Widzieliśmy Ciebie jednak zawsze na przedzie i dlatego tem zwarciej staliśmy przy Tobie, pragnąc Cię osłaniać, bo żywo odczuwaliśmy jaką goryczą pojono Ciebie z zewnątrz.

Nie dziw, że w tych warunkach powstał tem ściślejszy węzeł między nami — Twymi współpracownikami — a Tobą, naszym ukochanym Zwierzchnikiem. Wszak tylekrotnie mieniłeś nas swą szerszą rodziną i wielokrotnie stwierdziłeś to słowem i czynem. Jak dobry ojciec, oddany, zapobiegliwy i sprawiedliwy.

Dziś — gdy nas opuszczasz po ciężkich, prawdziwie wojennych latach przewodnictwa i pracy chcemy Ci powiedzieć Panie Prezydencie, że umiałeś potrącić ręką mistrzowską o struny serc naszych, które dźwięczały długo, aby teraz, w chwili gdy Cię żegnamy, wzbić się w akord zgodny gorących słów podzięki i wdzięczności. Za to, żeś nas pociągnął ku sobie,ześ nas otaczał dbałą troską i nieszczędził czasu i trudu dla spraw naszych. I za to, żeś nam świecił przykładem, był niedoścignionym wzorem, jak pojmować obowiązki i posłannictwo naszej Instytucji,ześ nas zagrzewał do pracy i podtrzymywał w chwilach przykrych, jakie przechodziła Rada i my z nią, gdy nas ogarniały zniechęcenie, zwątpienie, rozgoryczenie, niewiara, żal. I za to wreszcie, żeś trwał z prawdziwem zaparciem na stanowisku i z podziwu godnym hartem, nieugięty i niezłomny, a z męską siłą przyjmował odpowiedzialność.

Dziś w smutnej dla nas chwili rozłąki chcemy Ci Panie Prezydencie za cechującą Ciebie szczerość i otwartość w obcowaniu z nami i za Twe złote serce równem odpłacić i do słów podzięki i wdzięczności dodać gorące życzenia, które z głębin naszych idą ku Tobie.

Uważałeś nas za bliskich sobie, pozwól więc, że myślą zwrócimy się ku Twoim Najbliższym!

Tam — w Twym domu, czcią powszechną otaczana, miłością dzieci i wnuków opromieniona, a życiem i wiekiem przygarbiona, staruszka Matka Twoja.... Niech Ci Panie Prezydencie dozwoli łaska Boża, by mogła Ciebie w jak najdłuższe jeszcze lata witać codziennie i błogosławić.

Tam — w Twym domu przezacna towarzyszka życia, umiłowana Małżonka... Wyczekuje z utęsknieniem gdy nareszcie powrócisz w rodzinne progi! Dla sprawy, której podjąłeś się na stanowisku prezydenta Rady, poniosła najcięższą ofiarę, bo na lata musiała wyrzec się Ciebie. Niech pozostanie na zawsze jasnością i słońcem Twego życia. niech Ci będzie podporą w pracy a bodźcem w Twych zamierzeniach, spokojną przystanią i ostoją po trudach dnia.

Tam — w Twym domu drogie Dzieci, ukochana córka i synowie, od których żyć musiałeś z dala przez lat kilka.... Niech spełnią wszystkie Twe nadzieje, jakie przywiązujesz do ich przyszłości i przekażą dalej nieskalane tradycje Twego domu. A jeśli oddałeś bez wahania zmartwychstającej Ojczyźnie dorosłego syna, by czynem utwierdził orężnym zacność Twego rodu, niech mu danem będzie już rychło

doczekać górnej chwili, by Polska była wielka, potężna i szczęśliwa, bo przykłada ręki do tego dzieła.

Tam — do Twego ogniska domowego, które ponad wszystko ukochałeś na ziemi, zdążamy myślą w tej chwili pożegnania i rozstania, a odwzajemniając się gorącem uczuciem za wszystko dobre, wołamy:

Szczęść Ci Boże! gdy z powrotem przestąpisz progi swego domu. Szczęść Ci też Boże! gdy podejmiesz na nowo przerwaną, a chlubną pracę na katedrze naszej prastarej uczelni Jagiellońskiej, gdzie imię Ojca Twego złotemi i niezatartemi zapisane głoskami....

Nie wątpimy Panie Prezydencie, że nas zrozumiałeś i słowa te wraz z życzeniami otwartem przyjmiesz sercem. Że zaś chcemy w niem się utrwalić, postanowiliśmy współpracownicy Twoi ofiarować Ci adres upamiętniający działalność Twoją wśród nas i tę chwilę pożegnania. Adres ten ujęty w formę artystyczną, na którego wykonanie składają się nasze własne siły, będzie Ci Panie Prezydencie wręczony później przez wybraną delegację.

Na naszą najżywszą i wierną pamięć zasłużyłeś sobie czcigodny i ukochany Panie Prezydencie i tę Ci ślubujemy dochować! Ilekroć jednak razy spojrzysz na ten adres wywołaj w Swojej pamięci żywą wizję przeszłości i nas tu obecnych na jej tle...

O godzinie 1. zebrali się uczestnicy pożegnania ponownie w sali posiedzeń, a prezydent Zoll wprowadziwszy Delegata Ministerstwa WR. i OP. P. Stanisława Sobińskiego przemówił doń w następujące słowa:

Panie Delegacie!

W osobach tu zebranych przedstawiam Panu członków i funkcjonarjuszów Rady szkolnej krajowej, zatem referentów administracyjnych, inspektorów krajowych, urzędników rachunkowych i manipulacyjnych, tudzież biurowe siły pomocnicze. Powiedzmy inaczej: w osobach zebranych przedstawiam Ci, Panie Delegacie, instytucję Rady szkolnej krajowej, najwyższą dotychczas magistraturę oświatową w b. zaborze austrjackim i spełniającą dotychczas te funkcje w tej części kraju z ramienia naszego Rządu.

W ostatnich czasach podnosiły się często z różnych stron głosy i żądania, aby znieść tę instytucję jak najrychlej, jako przeżytek czasów minionych.

Uznaję potrzebę zmian w ustroju Rady szkolnej, względnie potrzebę zastąpienia jej inną organizacją. Niech jednak nastąpi to na podstawie ustawy, niech formę nowej organizacji tej instytucji obmyślą i wprowadzą w życie czynniki prawodawcze Państwa, a dopóki nie stanie się to w formie skończonej, niech pracuje nadal Rada szkolna krajowa, albowiem zadania jej nie są jeszcze skończone, ani też działalność jej nie może być uważana za wyczerpaną.

Czy zadania swe spełniała w przeszłości? odpowie na to kiedyś historja na podstawie źródeł nieraz dziś jeszcze niedostępnych. Wolno jednak już dzisiaj zaznaczyć, że najprzykrzejsza trudność mojej prezydentury i Rady szkolnej krajowej

w tym ostatnim okresie działania polegała na nieustosunkowaniu ogromu zadań jakie na niej ciążyły, do zasobów jakiemi rozporządzała.

Przed dwiema godzinami stwierdziłem na tem samem miejscu, że w łonie zespołu członków i urzędników Rady szkolnej krajowej zrobiono wszystko, co leżało w ludzkiej mocy, że znaleźli się tu nawet prawdziwi „bohaterowie pracy“, że było w tem gronie niezmiernie wiele poczucia obowiązku i wiele energii i zapału. Gdyby nie te warunki, Rada szkolna krajowa byłaby doszła do katastrofy.

Ale nie można od nikogo żądać stale bohaterstwa, jeżeli się nie pomyśli o ulżeniu nadmiaru pracy i o umożliwieniu egzystencji pracowników.

To też już 6. stycznia b. r. zwróciłem się do Ministerstwa WR. i OP. z prośbą o ustanowienie własnego, wystarczającego etatu urzędników Rady szkolnej krajowej, zanim przyjdzie do ogólnej reorganizacji tej instytucji w ramach nowego formowania administracji państwowej wogóle. Troskę o załatwienie tego podania polecam Ci najgoręcej.

Sądzę, Panie Delegacie, że obejmujesz urzędowanie pod pomyślnemi auspicjami. Masz obok siebie oddanych swej pracy funkcjonarjuszy; normalniejsze niżeli dotychczas czasy; mnóstwo zaległości wyrobionych lub na ukończeniu; zdziałano wszystko, co na razie możliwe w kierunku dydaktyczno-pedagogicznem — możesz się spokojnie oprzeć na Radzie szkolnej krajowej. Jesteś zarazem mężem zaufania Ministerstwa WR. i OP. i w każdej potrzebie znajdziesz tam zapewne wystarczające poparcie. Posiadasz rzecz niesłychanie cenną i ważną, bo sympatję ogółu nauczycielstwa, a co rzecz najważniejsza, wielkie przymioty umysłu i serca, nieskazitelny charakter i bogate doświadczenie pedagogiczne. To wszystko budzi wiele nadziei, że praca Twa wyda najlepsze owoce.

Od siebie życzę Ci jeszcze, Panie Delegacie, tej szczypty szczęścia, która potrzebną jest zawsze człowiekowi w każdem działaniu. Życzenia te składam Ci z głębi serca, bo w krótkim czasie naszego osobistego zetknięcia się związała nas nić sympatji, bo życzenie moje dotyczy losów Instytucji i dobra Państwa. A że z dotychczasowego posterunku wracam do pracy uniwersyteckiej, więc jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego życzenia moje ubieram w uniwersytecką formułę:

Quod felix, faustum, fortunatumque sit!

Delegat Ministerstwa WR. i OP. odpowiedział na powitanie następującemi słowami:

Panie Prezydencie! Panie i Panowie współpracownicy Rady szkolnej krajowej!

Powołany przez Ministerstwo WR. i OP. do objęcia kierownictwa Rady szkolnej krajowej z całkowitym zakresem dotychczasowej władzy jej prezydenta zdecydowałem się na to z ciężkiem sercem. Pragnąłem się uchylić od ciężaru tego urzędu, wskazywałem w sferach decydujących właściwych według mego zdania kandydatów na to stanowisko, ale powtórzonemu wezwaniu uległem, uważając, że posłuch w tym wypadku jest spełnieniem obowiązku żołnierskiego, uległem w tem przekonaniu, że w gronie wszystkich obecnych, z których wielu nie dorównywam ani talentem ani zasługą, znajdę zawsze potrzebną pomoc i współdziałanie.

Zbytecznem byłoby tłumaczyć Panom, jakie przyczyny składają się na to, że tylu niezwykłemi t udnościami najeżona jest działalność Rady szkolnej krajowej, instytucji, która powstała w czasach i z założeń całkowicie sprzecznych z dzisiejszem stanem rzeczy. Anachronizmem niewątpliwie jest dalsze jej istnienie, tymczasem musi jeszcze istnieć aż do czasu rozwiązania jej przez Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej i wprowadzenia w życie nowej organizacji władz szkolnych. Miejmy nadzieję, że nastąpi to w czasie niedługim. Sprzeczność między dawną formą, nie z tego już świata a życiem nowem, nietylko odczuwana jest powszechnie coraz niecierpliwiej i coraz to namiętniej, ale staje się też źródłem coraz to nowych trudności rzeczowych i zaognienia trudnych problemów.

Sprawiedliwość każe wyznać, że w ostatnim okresie działalności Rady szkolnej krajowej były chwile bardzo ciężkie, w których groziło nieraz niebezpieczeństwo samemu istnieniu naszej szkoły.

Mówię o nie tak dawnych przejściach z czasów ginącej już a jeszcze butnej Austrji, kiedy to trzeba było żeglować wśród wirów i skał podwodnych, kiedy potrzeba było wytężyć wszystkie siły, aby młodzież naszą ochronić przed szponami drapieżnego dwugłowego sępa. Że z zamętu wojny światowej i burz, jakie przeszliśmy, uratowano nasze szkolnictwo, jest to przedewszystkiem niezmierną zasługą naszego nauczycielstwa i stosunku jego do młodzieży tudzież wpływu na nią — jest następstwem tego, że w decydujących chwilach młodzież pozwoliła swym wychowawcom miarkować swe porywy słowem rozwagi. Wszak tu w tej samej sali obcy żołdak śmiał nie tak dawno grozić zagładą polskiej szkole!

Ale i Twoją, Panie Prezydencie, niezmierną zasługą jest to, że w tych nadzwyczaj trudnych warunkach umiałeś sterować nawą naszego szkolnictwa, ochronić młodzież i nauczycielstwo przed prześladowaniem politycznem i wytrwać na stanowisku w chwili, gdy ustąpienie zeń byłoby pięknym i efektownym gestem. Podkreślając Twe zasługi Panie Prezydencie, spełniam jedynie obywatelski obowiązek a nie jest to zdawkowy frazes kurtoazji, ale głos szczerego przekonania. I stwierdzam również, że w krytyce Twego działania przekraczano niejednokrotnie dozwolone granice, podając nawet w wątpliwość, co najdroższe każdemu, to jest prawość i szczerość uczuć narodowych.

Działalność Twą osądzi trafnie kiedyś dopiero historja, gdy uspokoją się nadszarpane nerwy, a przeczulone, bo zbolałe serca odzyskają możność spokojnego sądu.

Obejmując urząd Delegata Ministerstwa WR. i OP. nie będę rozwijał haseł programowych. Żyjemy w epoce gwałtownego przesilenia, kiedy trzeba myśleć przedewszystkiem o samem zachowaniu warstatu pracy wychowania narodowego młodzieży. Olbrzymia połać kraju pozbawiona szkół prawie w zupełności, w reszcie obszaru połowa ich w gruzach i ruinie, znaczna część młodzieży w rozprószeniu, grozi nam exodus siewców światła, szukających dla siebie spokoju i możności bytu... Tym, co zostali chroniąc społeczeństwo przed ponurem widmem bezrobocia szkoły, dziatwy i młodzieży trzeba przedewszystkiem podać rękę pomocną, trzeba nietylko myśleć o zaspokojeniu potrzeb dnia dzisiejszego, ale w serdecznem zbliżeniu z innemi dzielnicami kłaść podwaliny pod gmach przyszłej jednolitej szkoły polskiej.

Jednej rzeczy nie mogę pominąć w tem przemówieniu dzisiejszem. Jasno winienem określić stanowisko moje zgodne z instrukcjami Ministerstwa w ważnej sprawie zasadniczej: chodzi o współżycie obydwu narodowości w tej części Państwa Polskiego, naturalnie w zakresie nauczania szkolnego, o zagadnieniu stosunku szkolnictwa polskiego i ukraińskiego. Z naciskiem zaznaczyć tutaj muszę, że zasadnicze rozstrzygnięcia w tej sprawie nie odemnie, nie od nas — Panowie — nie od Rady szkolnej krajowej są zależne, ale od czynników wyższych, którym winniśmy wszyscy lojalne posłuszeństwo. Polityka jest rzeczą Sejmu ustawodawczego, rzeczą Rządu Rzeczypospolitej, ale nie sprawą Rady szkolnej krajowej, do której należy administrowanie szkolnictwem objektywne, sprawiedliwe, trzymające się obowiązujących ustaw, stosujące się do zarządzeń i wskazówek Ministerstwa WR. i OP.

Zapewne, że uważnie przyjmować będzie Ministerstwo opinie i wnioski Rady szkolnej krajowej w każdej sprawie ważnej i zasadniczej, oparte na znajomości rzeczy, na cennych doświadczeniach. Niewątpliwie jest obowiązkiem Rady szkolnej krajowej informować Ministerstwo i przedkładać mu swoje poglądy, ale wszelkie rozstrzygnięcie kwestyj wątpliwych, wszystko, co wkracza w zakres *politicum*, jest rzeczą Sejmu i Rządu. Na stanowisku Delegata czuję się urzędnikiem Ministerstwa WR. i OP., do którego odnosić się będę z każdą sprawą ważniejszą i do jego poleceń i wskazówek ściśle stosować.

Z Panami Kolegami narodowości ukraińskiej, współpracownikami Rady szkolnej krajowej, połączą mnie — mam to głębokie przekonanie — w zgodnem współdziałaniu ogólne cechy pracy, podejmowanej dla dobra młodzieży i dziatwy szkolnej obydwóch narodowości. Każda strona zachowa umiłowania swoje serdeczne, uczucia nienaruszone i niezadrażnione. Rozumiejąc to dobrze, że zasadnicze decyzje polityczne o przyszłych normach współżycia obydwóch narodów zależą od czynników wysoko ponad nami postawionych, możemy szczerze podać sobie dłoń do zgodnego działania już teraz, na chwilę bieżącą. Połączy nas praca podejmowana dla dobra młodego pokolenia, która ma dużo wspólności z charakterem Czerwonego Krzyża.

Nic to, że na pozór chroma porównanie, że instytucja Czerwonego Krzyża jest międzynarodową, szkoła zaś z ducha i języka musi być narodową, jeśli ma spełniać dobrze swoje zadanie, wszakżesz i ten lekarz i ta czy ta siostra Czerwonego Krzyża, którzy schylają się nad rannym lub chorym, nie przestaje być każdy kochającym członkiem swego narodu, nie staje się jednostką beznarodową. My się pochylamy nad bezcennem dobrem społeczeństwa: nad dzieckiem. Złóżmy sobie ślubowanie, że poświęconą kredą ideału zatoczymy dokoła każdej szkoły polskiej czy ukraińskiej zaczarowany krąg, przez który nie przejdą żadne z oparów krwi zrodzone uczucia złe i mściwe.

Proszę wszystkich Panów o dalsze sprawne urzędowanie; wiem, że Radzie szkolnej krajowej brak sił i będę się usilnie starał o ich pomnożenie. Prosząc o pomysłowość i inicjatywę w działaniu z jednej strony a o unikanie wszelkich szorstkości i roztaczanie atmosfery pogody z drugiej wiem, że nie można w takiej pracy mieć nerwów starganych walką o życie. Będę zatem gorącym orędownikiem potrzeb wszystkich obecnych.

Stosunek przełożonego do podwładnych, szczerość i otwartość w stosunkach służbowych, lojalność, prostota tonu i bezpośredniość w odnoszeniu się do współ-

pracowników, to była jedna ze szlachetnych cech urzędowania ustępującego Pana Prezydenta. Wiem dob ze, że na taką wiarę i zaufanie, jaką on się cieszył, trzeba zasłużyć.

Dziękując Panom za powitanie życzę: niech Rada szkolna krajowa w tym okresie, przez jaki jeszcze będzie istnieć, przechowa nieuszczuplony warstat pracy nad młodzieżą, a kiedy przyjdzie oddać go jakiemuś nowemu organowi, niech spuściznę przekaże prześwietloną umiłowaniem dobra powszechnego, umiłowaniem Ojczyzny i dobra Narodu.

Imieniem wszystkich funkcjonarjuszy Rady szko'nej krajowej powitał Pana Delegata inspektor krajowy Mieczysław Zaleski następującem przemówieniem:

Wielce Szanowny Panie Delegacie!

Jako najstarszy z członków Rady szkolnej krajowej i zebranych tu jej funkcjonarjuszów pozwalam sobie głos zabrać, aby podziękować Ci, Panie Delegacie, za uprzejme słowa, które do nas skierowałeś, a zarazem powitać Cię imieniem całego zebrania równie serdecznie jak szczerze.

Witamy Cię z szczerem zadowoleniem, bo w Twej osobie witamy przedstawiciela naszego, polskiego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego; witamy z wdzięcznem uczuciem, że naszem szkolnictwem nie rządzi już obca wola. I w tej chwili myśl nasza zwrócić się musi do owego nad wyraz szczęśliwego i radosnego, niemal cudownego zdarzenia dziejowego: zmartwychstania naszej Ojczyzny. Myśl ta tak żywą radością przejmuje nasze umysły, tak rozgrzewa i rozrzewnia nasze serca, że pozwala nam zapomnieć całą grozę straszliwej wojny, całą niedolę jej nieszczęsnych skutków. Innem dziś okiem patrzymy na ten świat, który nas otacza, w odmiennem też widzimy go świetle. Ten błękit niebios jakiś kraśniejszy, ten blask słońca jakiś jaśniejszy, a promień jego cieplejszy; ta zieleń naszych łąk i pól jakaś świeższa, to powietrze jakieś zdrowe i czyste, jak nigdy przedtem, a to wszystko dlatego, że to już nasze własne, rodzime, swojskie, bo już jesteśmy panami we własnym domu, cudem wróceni na Ojczyzny łono.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek rozumiemy i odczuwamy słowa naszego wieszcza o Ojczyźnie: „Ile Cię trzeba cenić, ten się tylko dowie, kto cię stracił“! Tem większa dziś radość nasza, gdy ten skarb bezcenny odzyskaliśmy. Zdaje nam się, jak gdybyśmy się z letargu, z jakiegoś snu zimowego przebudzili. Całe życie nasze ulega też zupełnemu przeobrażeniu.

O jakże inaczej wygląda dziś nasza szkoła! Jeśli zechcesz, Panie Delegacie, zajrzeć do którejkolwiek szkoły, przekonasz się naocznie, jaka już teraz nastąpiła w niej zmiana, jak odmienna w niej zapanowała atmosfera. Już pierwsze promienie słońca wolności rozprószyły szarą mgłę, która zaciemniała horyzont nauki, szkoła jaśnieje w pełni światła, nie rozbrzmiewają w niej już obce, wolą przemocy narzucone idee, młodzież nasza oddecha pełną piersią swojskiem, ożywczem powietrzem; przed nią leżą otwarte księgi niczem nie zamąconej wiedzy, czerpie więc i czerpać będzie coraz obficiej z nieprzebranej skarbnicy naszej narodowej przeszłości, wczytywa się w dzieła naszych wieszczów i mistrzów słowa, poznaje dokładnie całe

dzieje nasze, zagrzewa się i zapala do wzniosłych czynów rozpamiętywaniem cnót dawnych naszych bohaterów — bo dziś mamy własną, narodową polską szkołę.

A nawet w ten zaciszny przybytek naszej żmudnej, codziennej pracy, w biura Rady szkolnej krajowej, wstąpiło jakoby nowe życie, jakiś świeży duch owionął i ożywił wszystkich, wywołał zdwojoną energię i dodał nowych sił do pracy. Chodzi bowiem obecnie o dobro naszej, polskiej szkoły! Tej to naszej szkole pragniemy poświęcić wszystkie swoje siły, swoje najlepsze chęci, jej służyć i dla niej pracować będziemy z całym zapałem, na jaki się zdobyć możemy.

Witamy Cię, Panie Delegacie, bardzo serdecznie, bo mamy do tego inny jeszcze, poniekąd osobisty powód.

Nie przybywasz do nas jako obcy, wszak wyszedłeś z naszych szeregów; z drużyny nauczycielskiej i w hierarchii szkolnej przeszedłeś przez wszystkie jej stopnie. Byłeś profesorem i dyrektorem i wizytatorem szkół, pełniłeś obowiązki w zakładach różnej kategorji, poznałeś dokładnie ustrój całego szkolnictwa, masz więc nietylko obszerną i wszechstronną wiedzę teoretyczną, lecz zdobyłeś także znakomite doświadczenie w dziedzinie nauczania i wychowania. Powołanie pedagoga w właściwem znaczeniu tego wyrazu po raz pierwszy na tak wysokie stanowisko, napełnia nas zadowoleniem ale i dumą zarazem; rozumiemy, że my pedagogowie wraz z Tobą składamy niejako egzamin uzdolnienia do naczelnego stanowiska, kierującego szkolnictwem.

Ufamy, że pokierujesz nawą, której ster Ci został powierzony, jak najlepiej, że praca Twoja Bogu chwałę a Ojczyźnie pożytek przyniesie, czego Ci z serca życzymy.

Przed Tobą, Panie Delegacie, staje ogrom pracy w różnych kierunkach; zadanie tem trudniejsze, że przypada na okres przejściowy w ustroju i władz szkolnych i szkolnictwa, które nadto poniosło dotkliwie szkody w czasie pożogi wojennej. Spełnienie tego zadania pragniemy Ci umożliwić i ułatwić.

Niech mi więc wolno będzie złożyć zapewnienie, że wszyscy razem i każdy z nas z osobna przejęci jesteśmy najszczerszą chęcią popierać Twoje zamiary i Twoje usiłowania wytrwałą i najwydatniejszą pracą i oświadczamy, że możesz zawsze i we wszystkiem liczyć na nasze jak najlojalniejsze poparcie, bo naszem hasłem. „*Salus reipublicae suprema lex*“.

W chwili, gdy z rąk swego znakomitego poprzednika obejmujesz ster szkolnictwa w kraju, witamy Cię, Panie Delegacie, staropolskiem: „Szczęść Boże“!

L. 271/pr.

Okólnik

Rady szkolnej krajowej do Dyrekcji (Kierownictw) szkół średnich, seminarjów nauczycielskich, szkół przemysłowych i wyższych szkół handlowych w sprawie tytułu »profesor« (§ 40. naucz. pragm. służb.).

Rada szkolna krajowa przypomina przepis § 40. nauczycielskiej pragmatyki służbowej, wedle którego począwszy od dnia prawomocności otrzymania posady (nauczyciela rzeczywistego) uprawnieni są do używania tytułu „profesor" ci nauczyciele, którym tytuł „profesor" przysługiwał dotychczas od dnia zatwierdzenia w zawodzie, dalej nauczyciele grupy A (§ 58 n. p. s.) szkół przemysłowych, wyższych szkół handlowych i nautycznych, jakoteż nauczyciele główni seminarjów nauczycielskich męskich i żeńskich.

Poleca się Dyrekcjom (Kierownictwom) wyżej wymienionych kategorji szkół, by we wszystkich aktach i pismach urzędowych stosowali się do tego przepisu ustawy.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 23. września 1919.

Delegat Ministerstwa Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego:

Sobiński.

L. 288/pr.

Okólnik

Rady szkolnej krajowej do wszystkich Rad szkolnych okręgowych, Zarządów szkół ludowych pospolitych i wydziałowych tudzież do Dyrekcji wszystkich zakładów naukowych, w sprawie rozpoczynania nauki szkolnej w sezonie zimowym 1919/20.

Analogicznie do rozporządzenia Ministerstwa Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego z dnia 27. września b. r. l. 1531 S., wydanego dla szkół w byłym zaborze rosyjskim, Rada szkolna krajowa zarządza, aby począwszy od dnia 15. października 1919 do końca marca 1920 rozpoczynała się nauka we wszystkich państwowych (publicznych) szkołach i zakładach naukowych wszelkiej kategorji o godzinie 9 rano.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 9. października 1919.

W zastępstwie:

Czerny.

Posiedzenia Rady szkolnej krajowej.

W dniach od 9. do 12. września b. r. odbyły się posiedzenia sekcyjne i plenarne Rady szkolnej krajowej, na których powzięto szereg uchwał w bieżących sprawach szkolnych.

Między innemi uchwalono na posiedzeniu sekcyi I., aby na przyszłość wydać prowizoryczne zarządzenia co do urlopów dla nauczycieli szkół ludowych, analogicznie do rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 28. maja 1919 l. 6268/II. w sprawie urlopów dla nauczycieli szkół średnich.

Z powodu wielkiego napływu podań emerytowanych nauczycieli szkół ludowych o reaktywowanie w służbie uchwalono w razie potrzeby dopuszczać ich z reguły do zajęcia w szkolnictwie za remuneracją równą najniższej klasie poborów tymczasowych nauczycieli a reaktywować całkiem wyjątkowo.

Na posiedzeniu sekcyi II. dokonano między innemi szeregu nominacyj na posady nauczycieli szkół średnich i zamianowano przytem po raz pierwszy suplentkę w II. polskiem gimnazjum w Stanisławowie. Uchwalono też zaproponować Ministerstwu W. R. i O. P. kilka tern na posady dyrektorów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, tudzież podwyższenie dodatków funkcyjnych i relutów za mieszkanie dla dyrektorów, podwyższenie remuneracyj za naukę przedmiotów nadobowiązkowych i dla nauczycieli pomocniczych w szkołach średnich, podwyższenie remuneracyj egzaminowanych zastępców nauczycieli i asystentów, tudzież remuneracyj za pomoc kancelaryjną i za stały nadzór nad filiami.

Na posiedzeniu plenarnem w dniu 12. września uchwalono z powodu zmienionych od ubiegłego roku szkolnego stosunków politycznych stosować na razie w szkołach z językiem wykładowym ruskim analogicznie zmiany planu i materjału naukowego, ogłoszone dla szkół polskich, a wypracowanie szczegółowego projektu tych zmian powierzono osobnej komisyi.

Dr. M. Janelli odczytał memorjał w sprawie nowego, proponowanego przezeń typu szkoły średniej, nad którym przeprowadzono obszerną dyskusyę.

Projekt ten będzie osobno ogłoszony drukiem.

Na wniosek członka Rady szkolnej krajowej red. Konopińskiego, uchwalono jako wniosek nagły zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. z przypomnieniem gwałtownej potrzeby uregulowania poborów nauczycieli szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych i zrównania ich z normami, obowiązującemi w Królestwie.

Wiadomości osobiste.

Pan Minist r Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego zamianował dr. Antoniego Jana Mikulskiego, kierownika seminarjum nauczycielskiego męskiego w Białej, dyrektorem tego zakładu.

Pan Minister Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego nadał Marcinowi Pasterczykowi, nauczycielowi kierującemu 4-klasowej szkoły ludowej męskiej im.

Staszica w Jaśle i Karolinie Wojciechowskiej, emerytowanej nauczycielce kierującej 6-klasowej szkoły żeńskiej w Dobromilu, w uznaniu ich wieloletniej wydatnej pracy w zawodzie nauczycielskim, tytuł dyrektora względnie dyrektorki.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór:

Bolesława Kapłańskiego na delegata Rady gminnej do Rady szkolnej okręgowej w Brodach;

Bronisława Malika nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Tołszczowie na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej we Lwowie;

ks. Józefa Tomasika katechety gimnazjum w Krakowie na Podgórzu na duchownego członka obrządku łać. do Rady szkolnej okręgowej Podgórze obszar wiejski w Krakowie;

ks. Józefa Zawiszy na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Radziechowie.

Rada szkolna krajowa wyznaczyła Jana Małeckiego nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły w Cieszanowie na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej cieszanowskiej.

Rada szkolna krajowa nadała posady nauczycielskie Franciszkowi Kwaśnieńskiemu, profesorowi szkoły realnej w Tarnopolu, w gimnazjum IV. we Lwowie; dr. Joelowi Seinfeldowi, profesorowi gimnazjum w Sokalu, w gimnazjum w Brodach.

Rada szkolna krajowa przeniosła:

Stanisława Kossowskiego profesora gimnazjum II. we Lwowie do gimnazjum I. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie;

Władysława Dubaja rzeczywistego nauczyciela I. szkoły realnej we Lwowie do II. szkoły realnej we Lwowie;

dr. Adama Matuszka rzeczywistego nauczyciela gimnazjum św. Anny w Krakowie do seminarjum nauczycielskiego męskiego w Białej;

Franciszka Lubasia profesora gimnazjum II. w Tarnopolu do gimnazjum realnego w Białej.

Rada szkolna krajowa ustanowiła zastępcami nauczycieli w szkołach średnich:

ks. Henryka Roszkowskiego w szkole realnej w Krośnie; ks. Jana Wolnego w gimnazjum im. Sobieskiego w Krakowie; Franciszka Łapkę w gimnazjum w Brzozowie; Józefa Bułę w gimnazjum II. z polskim językiem wyładowym w Tarnopolu; Józefa Sasa w gimnazjum z ukraińskim językiem wykładowym w Przemyślu; Marjana Barańskiego w gimnazjum w Sokalu; Michała Pidłużnego w gimnazjum w Brzeżanach.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich:

Jana Dzika z gimnazjum I. z polskim językiem wykładowym w Przemyślu do gimnazjum I. w Rzeszowie;

Józefa Heradina z gimnazjum w Białej do gimnazjum w Wadowicach;

Michała Drewkę z II. szkoły realnej w Krakowie do szkoły realnej w Tarnobrzegu;

Gerarda Polę z II. szkoły realnej we Lwowie do I. szkoły realnej we Lwowie;

Joachima Hirschberga z II. szkoły realnej we Lwowie do szkoły realnej w Tarnopolu;

Jana Łytwyna i Leona Krypiakiewicza z gimnazjum w Sokalu do gimnazjum w Brzeżanach;

Mścisława Mściwujewskiego z gimnazjum w Gródku Jagiellońskim do gimnazjum w Drohobyczu;

Adolfa Bolka z gimnazjum w Mielcu do gimnazjum I. w Tarnowie;

Michała Ambrossa z gimnazjum w Żółkwi do gimnazjum III. we Lwowie;

Adolfa Schulera z gimnazjum III. w Krakowie do gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi;

Rudolfa Bułata z gimnazjum VII. w Krakowie do gimnazjum realnego w Białej;

Kazimierza Lamela z gimnazjum IV. w Krakowie do seminarjum nauczycielskiego męskiego w Białej;

Czesława Chobrzyński.go z gimnazjum w Drohobyczu do gimnazjum w Stryju;

Tadeusza Szelewskiego z gimnazjum V. w Krakowie do gimnazjum II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie;

Stanisława Wrębskiego z gimnazjum w Sanoku do gimnazjum w Sokalu;

Franciszka Sitzmanna z gimnazjum w Tłumaczu do gimnazjum realnego w Białej;

Stanisława Jakubowskiego z gimnazjum I. w Rzeszowie do gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych:

Marję Bibównę nauczycielką kierującą 5-klasowej szkoły żeńskiej w Myślenicach;

Józefa Kippa nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły mieszanej im. Mickiewicza w Przemyślu;

Matyldę Romańską nauczycielką kierującą i Zofię Olbrychtównę nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej w Wadowicach;

ks. Franciszka Pająka nauczycielem religji rzym. kat. 5-klasowej szkoły w Jordanowie;

Juliana Pawłowicza nauczycielem 4-klasowej szkoły w Zabłociu;

Franciszka Rabkiewicza nauczycielem 4 klasowej szkoły w Porębie-Żegoty.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych:

Jana Klicha w Wieprzu; Kazimierza Czarneckiego w Maliniu; Franciszka Wachtla w Mrzygłodzie; Ignacego Kotkowskiego w Suchodole; Franciszka Gosztyłę w Warze.

Nauczycielkami szkół 2-klasowych:

Celestynę Czarnecką w Humniskach; Zofię Hrehorowiczównę na Starym Rynku w Sokalu; Paulinę Krykiewiczównę w Peratynie.

Nauczycielkami i nauczycielkami szkół 1-klasowych:

Pawła Wrażenia w Krzemienicy; Emilię Ulczakową w Wierchomli małej; Stanisława Polka w Przegorzałach; Adama Ptaka w Oczkowie; Petronelę Surowiecką w Zarzeczu; Antoniego Michalskiego w Nagnajowie; Józefa Witkowskiego w Wadowicach dolnych; S. Julię Zmorównę w Nowosielcach kozickich.

Rada szkolna krajowa przeniosła:

Grzegorza Kurczyńskiego nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej w Komarnie na równorzędną posadę w 3-klasowej szkole męskiej w Uhnowie;

Melanię Tarnawską nauczycielkę 5-klasowej szkoły w Szczercu na posadę nauczycielki w 1-klasowej szkole w Hucie szczerzeckiej;

Marję Majównę nauczycielkę 4-klasowej szkoły w Bierzanowie na równorzędną posadę w 5-klasowej szkole żeńskiej w Dobczycach;

Józefa Gilewicza nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Zawadowie na równorzędną posadę w 2-klasowej szkole w Czernilawie;

Józefa Stefańskiego nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Gromcu na równorzędną posadę w 2-klasowej szkole w Rudawie;

Tomasza Steligę nauczyciela kierującego i Djonizę Steligową nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Szuparce na równorzędne posady w szkole w Muszkatówce;

Stanisława Nowaka nauczyciela kierującego i Bronisławę Nowakową nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Wólce mędrzechowskiej na równorzędne posady w 4-klasowej szkole w Mędrzechowie;

Władysława Stebnickiego nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Kasince małej na równorzędną posadę w 2-klasowej szkole w Rabce;

Helenę Ozimkiewiczównę nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Dobrosinie na równorzędną posadę w 4-klasowej szkole w Kłodnie;

Władysława Pendzeja nauczyciela 1-klasowej szkoły w Czernicy na równorzędną posadę w szkole w Buczałach;

Anielę Kamińską nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Rybiu starem na równorzędną posadę w szkole w Gruszowcu;

Konstancję Iglową nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Gruszowcu na równorzędną posadę w szkole w Rybiu starem;

Urszulę Stawarską nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Turzańsku na równorzędną posadę w szkole w Woli niżnej;

Gabrjela Pokołytę nauczyciela 1-klasowej szkoły w Kuliczkowie na równorzędną posadę w szkole w Bobiatynie;

Jana Peretiatkę nauczyciela 1-klasowej szkoły w Bobiatynie na równorzędną posadę w szkole w Kuliczkowie;

Emilię Kurowską nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Miejscu na równorzędną posadę w szkole w Jastwi;

Kazimierę Pedenkowską nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Jamnie dolnej na równorzędną posadę w szkole w Grabownicy;

Aleksandra Lisowskiego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Woli niżnej na rónorzędną posadę w szkole w Prełukach;

Edwarda Ostachowicza nauczyciela 1-klasowej szkoły w Siechowie na równorzędną posadę w szkole w Wierczanach;

Antoniego Wawrzaszka nauczyciela 1-klasowej szkoły w Wydrzu na posadę nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Woli dalszej;

Franciszka Nawrockiego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Wrocance na równorzędną posadę w szkole w Kobylanach;

Józefa Bigaja nauczyciela 1-klasowej szkoły w Skurowej na równorzędną posadę w szkole w Przerytymborze;

Zofię Węgrzynównę nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Zaradawie na równorzędną posadę w szkole w Rzeplinie;

Stanisława Klementowskiego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Lipie na równorzędną posadę w szkole w Przedzielnicy;

Bronisławę Szustakiewiczową nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Lgocie na równorzędną posadę w szkole w Woli filipowskiej na przysiołku Stara Wola;

Antoniego Marcinkowskiego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Jamnie górnej na równorzędną posadę w szkole w Katynie szlacheckiej.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku:

Emilię Schallerównę nauczycielkę 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. Hofmanowej w Nowym Sączu;

Eleonorę Sięczkową nauczycielkę 5-klasowej szkoły w Radomyślu wielkim;

Leonardę Swaczyńską nauczycielkę 4-klasowej szkoły w Korszowie;

Czesława Adamskiego nauczyciela 4-klasowej szkoły w Krakowcu;

Stanisławę Marszałkową nauczycielkę 4-klasowej szkoły w Przewrotnem;

S. Stanisławę Policzkiewiczównę nauczycielkę 4-klasowej szkoły w Tenczynku;

Jana Pietrzaka nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Wykotach;

Janinę Bielańską nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Łętowni;

Annę Bajową nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Smęgorzowie;

Helenę Wierzbiańską nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Olszaniku;

Martę Zatheyównę nauczycielkę 2 klasowej szkoły w Zabawie;

Teofila Geneję nauczyciela 1-klasowej szkoły w Majdanie zbydniowskim;

Anielę Maromoroszową nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Chorągwicy;

Marję Kropińską nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Krasnem Lasocicach;

Klementynę Adamską nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Jastrzębiu;

Karolinę Włodkową nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Nowosielcu.

Zmarli:

Karol Biłobran stały nauczyciel 1-klasowej szkoły w Trościańcu w okręgu jaworowskim, zmarł dnia 18. sierpnia b. r. w 32. roku życia a w 11. roku służby;

Stanisław Boratyński stały nauczyciel 5-klasowej szkoły męskiej w Grybowie. zmarł dnia 18. września 1919 w 40. roku życia a w 21. roku służby;

Wojciech Broda tymczasowy nauczyciel w Medyni głogowskiej w okręgu łańcuckim, zmarł dnia 28. sierpnia br.

Natalia Budzynowska stała nauczycielka 4-klasowej szkoły w Podpieczarach w okręgu tłumackim, zmarła dnia 8. grudnia 1918 w 37. roku życia a w 18. roku służby;

Stanisława Długoszewska stała nauczycielka 4-klasowej szkoły żeńskiej w Jaworznie w okręgu chrzanowskim, zmarła dnia 27. września br. w 29. roku życia a w 9. roku służby;

Mieczysława Karpowowa tymczasowa nauczycielka 4-klasowej szkoły żeńskiej w Trembowli, zmarła dnia 7. września 1919 w 30. roku życia a w 11. roku służby;

Stanisław Pindera tymczasowy nauczyciel 4-klasowej szkoły w Czchowie w okręgu brzeskim, zmarł dnia 27. sierpnia br. w 38. roku życia;

Kornel Posacki stały nauczyciel 1-klasowej szkoły w Lecówce w okręgu dolińskim, zmarł dnia 6. marca br. w 46. roku życia a w 19. roku służby;

Józef Rogosz stały nauczyciel kierujący 2-klasowej szkoły w Skorodyńcach w okręgu czortkowskim, zmarł dnia 7. czerwca br.

Rafał Rothstein stały nauczyciel religii izraelickiej 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. król. Jadwigi w Drohobyczu, zmarł dnia 24. października 1918 w 72. roku życia a w 28. roku służby.

Olimpia Serwatkówna tymczasowa nauczycielka 2-klasowej szkoły w Hruszowie w okręgu jaworowskim, zmarła dnia 21. sierpnia br. w 21. roku życia a w 1. roku służby;

Stefania Veitówna stała nauczycielka 5-klasowej szkoły żeńskiej w Mostach wielkich w okręgu żółkiewskim, zmarła dnia 3. września br. w 34. roku życia a w 15. roku służby.

Książki szkolne.

Rada szkolna krajowa reskryptem z dnia 19. września b. r. l. 4060/III zezwoliła na podwyższenie cen następujących książek szkolnych wydanych nakładem Wydawnictwa książek szkolnych w gmachu Namiestnictwa we Lwowie:

Bukwar z rachunkami	z 2 K 20 h	na 3 K 30 h
Bukwar bez rachunków . . .	z 1 „ 13 „	„ 2 „ 80 „
Szkoła narodna część II. . . .	z 2 „ 10 „	„ 3 „ 80 „
Rachunki część II.	z — „ 70 „	„ 2 „ 30 „
Początki nauki jęz. niem. cz. III.	z 2 „ — „	„ 5 „ 80 „
Mała Historja biblijna	z 2 „ 50 „	„ 4 „ — „
Wielka Historja biblijna . . .	z 2 „ 33 „	„ 8 „ — „

Konkursa.

L. 11.588/IV.

Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę rzeczywistego nauczyciela rysunku w państwowej I szkole realnej we Lwowie, lub w innej szkole średniej, w której wskutek obsadzenia posady we Lwowie opróżni się ewentualnie posada rzeczywistego nauczyciela rysunku.

Do tej posady przywiązane są pobory po myśli ustawy z 19. września 1898 Dz. p. p. Nr. 173, ustawy z dnia 24. lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55 i ustawy z dnia 28. lipca 1917 Dz. p. p. Nr. 319.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść do Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem przełożonej Dyrekcji najpóźniej do końca października 1919.

Kandydaci obowiązani jeszcze do służby wojskowej mają wykazać, czy uczynili już zadość obowiązkowi tej służby.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 23. września 1919

L. 953/V.

Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem ponownie konkurs celem obsadzenia posady rzeczywistego nauczyciela języków niemieckiego i angielskiego w Akademji handlowej we Lwowie.

Do tej posady przywiązane są pobory IX. klasy rangi nauczycieli szkół średnich.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem Dyrekcji Akademji handlowej we Lwowie najpóźniej do 20. października 1919.

W razie braku kandydatów z kwalifikacją dla obydwóch języków będą uwzględnieni ci, którzy się wykażą egzaminem nauczycielskim z języka niemieckiego jako przedmiotu głównego dla szkół średnich.

Kandydaci pełniący służbę wojskową na froncie, mogą wnosić podania w sposób dla nich najdogodniejszy (n. p. kartką polową) podając potrzebne daty.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 1. października 1919.

L. 1368.

Rada szkolna okręgowa w Białej ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

A) W szkole wydziałowej męskiej połączonej z pospolitą z polskim językiem wykładowym w Białej:

1. na posadę dyrektora z egzaminem wydziałowym z którejkolwiek grupy;

2. na trzy posady nauczycieli wydziałowych dla przedmiotów objętych grupą I., II. i III.

3. na cztery posady nauczycieli dla klas pospolitych z pierwszeństwem dla kandydatów z egzaminem wydziałowym.

B) W szkole wydziałowej żeńskiej połączonej z pospolitą z polskim językiem wykładowym w Białej:

1. na posadę dyrektora względnie dyrektorki; wymagany egzamin wydziałowy z którejkolwiek grupy;

2. na trzy posady nauczycielek wydziałowych dla przedmiotów objętych grupą I., II. i III.

3. na cztery posady nauczycielek dla klas pospolitych. Kandydatki z egzaminem wydziałowym będą miały pierwszeństwo.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do Rady szkolnej okręgowej w Białej w terminie do 30. listopada br.

Biała 27. września 1919.

L. 2960.

Rada szkolna okręgowa w Chrzanowie ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Na trzy posady nauczycieli w szkole 6-klasowej męskiej w Jaworznie.

2. Na posadę nauczycielki w szkole 6-klasowej żeńskiej w Jaworznie.

3. Na dwie posady nauczycieli (lek) 5-klasowej szkoły w Szczakowej „Piasek".

4. Na posadę nauczyciela kierującego i na posadę nauczyciela (lki) szkoły 4-klasowej w Libiążu wielkim.

5. Na posady nauczycieli 4-klasowych szkół w Byczynie, Chełmku, Dąbrowie, Jaworznie „na Pechniku", Sierszy i Zalasiu, tudzież nauczycielek 4-klasowych szkół w Chełmku, Ciężkowicach, Regulicach, Porębie-Żegoty i Zalasiu.

6 Na posady nauczycieli (lek) 2-klasowych szkół w Balinie i Nowojowej Górze.

7. Na posady nauczycieli 1-klasowych szkół w Dulowej, Górach luszowskich i Jankowicach.

Kompetenci o posadę pod 1. posiadający egzamin wydziałowy z którejkolwiek grupy, pod 2 i 3. z grupy II. lub III. będą mieli pierwszeństwo.

We wszystkich szkołach jest język wykładowy polski.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy za pośrednictwem władzy przełożonej do Rady szkolnej okręgowej w Chrzanowie w terminie do 30. listopada b. r.

Chrzanów, dnia 7. września 1919.

L. 3199.

Rada szkolna okręgowa w Sanoku ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Na posadę nauczyciela religii rzym. kat. w szkole 5-klasowej wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową pospolitą im. król. Jadwigi w Sanoku z obowiązkiem udzielania nauki religii także w klasach równorzędnych tej szkoły.

2. Na posadę nauczyciela religii rzym kat. w szkole 3-klasowej wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą im. Władysława Jagiełły w Sanoku z obowiązkiem udzielania nauki religii także w szkole 4-klasowej ludowej męskiej im. Grzegorza w Sanoku.

O posady nauczycieli religii mogą się ubiegać tylko kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonni. Posady katechety nie można zajmować równocześnie z posadą duszpasterza.

Termin wnoszenia podań do 30. listopada b. r.

Sanok dnia 11. września 1919.

L. 2858.

Rada szkolna okręgowa w Mielcu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Na posadę nauczycielki 6-klasowej szkoły żeńskiej w Mielcu. Pierwszeństwo zastrzega się kandydatkom z egzaminem wydziałowym z grupy I. względnie z kursem koszykarsko-galanteryjnym.

2. Na posadę nauczyciela (lki) 5-klasowej szkoły w Radomyślu wielkim. Pierwszeństwo zastrzega się kandydatom (tkom) z egzaminem wydziałowym z grupy I.

3. Na dwie posady nauczycieli (lek) w 4-klasowej szkole w Padwi narodowej połączonej z dopełniającym kursem rolniczym.

4. Na dwie posady nauczycieli (lek) w 4-klasowej szkole w Otałęży.

5. Na posady nauczycieli (lek) 2-klasowych szkół w Trzcianie, w Wampierzowie i w Woli wadowskiej.

6. Na posady nauczycieli 1-klasowych szkół a) w Bliżnie, b) Glinach małych, c) Partyni, d) Pniu, e) Przykopie, f) Szydłowcu, g) Trześni, h) Wylowie.

W miejscowościach pod b), c), d), f), g), h) jest umieszczona szkoła w budynku wynajętym.

Językiem wykładowym we wszystkich szkołach jest język polski.

Termin wnoszenia podań do końca listopada br.

Mielec dnia 20 września 1919.

L. 849.

Rada szkolna okręgowa w Mościskach ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Na dwie posady nauczycieli religii rz. kat. a) w szkole 6-klasowej męskiej, b) w szkole 6-klasowej żeńskiej w Mościskach, z obowiązkiem udzielania nauki religii także w innych szkołach należących do parafii rz. kat. w Mościskach.

2. Na posadę nauczyciela religii gr. kat. szkoły 5-klasowej mieszanej w Sądowej Wiszni.

O posady wyżej wymienione mogą ubiegać się tylko kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonni; posad tych nie można zajmować równocześnie z posadą duszpasterską.

Termin wnoszenia podań do 30. listopada 1919.

Mościska, dnia 18. września 1919.

L. 3200.

Rada szkolna okręgowa w Rzeszowie ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

Na posadę nauczycielki w 6-klasowej szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki w Rzeszowie dla przedmiotów objętych II. grupą.

Na posadę nauczycielki w 3-klasowej szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Jadwigi w Rzeszowie dla przedmiotów objętych II. grupą.

Na posadę nauczyciela (lki) w 4 klasowej szkole w Bratkowicach.

Na posadę nauczyciela w 4-klasowej szkole w Przewrotnem.

Na posadę nauczyciela kierującego i na posadę nauczycielki w 2-klasowej szkole w Błędowej tyczyńskiej.

Na posadę nauczyciela kierującego w 2-klasowej szkole w Dąbrowie.

Na posadę nauczyciela (lki) w 2-klasowej szkole w Rudnej małej.

Na posadę nauczyciela(lki) w 2-klasowej szkole w Hucisku.

Na posady nauczycieli w 1-klasowych szkołach w Stykowie, Bziance, Kraczkowej i w Wysokiej.

Językiem wykładowym w wszystkich wymienionych szkołach jest język polski.

Podania udokumentowane należy wnosić przez przełożoną władzę do 30. listopada br. Rubryka „Stosunki rodzinne" w tabeli kwalifikacyjnej ma być bardzo dokładnie wypełnioną.

O każdą z wymienionych posad należy wnieść osobne podanie, zaopatrzone marką stemplową na 2 K.

Z Rady szkolnej okręgowej.

W Rzeszowie, dnia 17. września 1919.

L. 1691.

Rada szkolna okręgowa w Dobromilu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia posady nauczyciela 1-klasowej szkoły ludowej w Arłamowie.

W szkole tej wykładowym językiem jest język ruski, a polski obowiązkowym przedmiotem nauki.

Podania udokumentowane, zaopatrzone w należycie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną, należy wnosić w drodze służbowej do Rady szkolnej okręgowej w Dobromilu w terminie do 30. listopada 1919.

Dobromil, dnia 27. września 1919.

L. 2033.

Rada szkolna okręgowa w Jarosławiu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Na posadę nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły ludowej męskiej im. Mickiewicza w Jarosławiu.

2. Na dwie posady nauczycieli 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z 3-klasową wydziałową im. ks. Skargi w Jarosławiu.

Na jedną z tych posad zastrzega się pierwszeństwo kandydatom z egzaminem wydziałowym z grupy III. na drugą z egzaminem wydziałowym z którejkolwiek grupy.

3. Na posadę nauczyciela (lki) w 4 klasowej szkole w Radymnie.

4. Na posady nauczycieli w 1-klasowych szkołach w Łapajówce, Ludkowie i Dobkowicach.

W szkołach w Łapajówce i Dobkowicach jest język polski wykładowy. W szkołach w Jarosławiu i Ludkowie jest język wykładowy polski, a język ruski obowiązkowy.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy do Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu do dnia 30. listopada br.

Jarosław dnia 23. września 1919.

Ogłoszenia.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkoł ludowych pospolitych przed Komisją egzaminacyjną w Tarnopolu rozpocznie się dnia 17. listopada 1919. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 12. listopada br.

L. 1574.

W powiecie dobromilskim jest do obsadzenia natychmiast kilkanaście posad nauczycieli tymczasowych.

Podania należycie ostemplowane, zaopatrzone w świadectwo dojrzałości, należy wnieść do Rady szkolnej okręgowej w Dobromilu.

Z Rady szkolnej okręgowej.

W Dobromilu, dnia 13. września 1919.

Nakładem funduszu szkolnego krajowego.

Z Drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie, ulica Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.